

Rada ds. Cyfryzacji
Ministerstwo Cyfryzacji
ul. Królewska 27
00-060 Warszawa

Zarządzanie Internetem i neutralność sieci

W związku z prowadzonymi konsultacjami Rady do spraw Cyfryzacji dotyczącymi kwestii sieciowych w imieniu Stowarzyszenia Sygnał pragnę wskazać na szereg zagadnień ocenionych jako szczególnie istotne przez naszych członków.

Stowarzyszenie Sygnał działa na rzecz poszanowania własności intelektualnej, praw nadawców, dystrybutorów, licencjodawców oraz odbiorców programów telewizyjnych i innych treści multimedialnych. Obecnie jego w skład wchodzi 21 firm z branży mediów i telekomunikacji. Główny obszar działań Stowarzyszenia to szeroko pojęte inicjatywy edukacyjne, organizacja szkoleń i warsztatów nt. ochrony własności intelektualnej i walki z naruszeniami praw autorskich. W ramach propagowania idei ochrony własności intelektualnej Stowarzyszenie inicjuje i prowadzi kampanie edukacyjne, przygotowuje raporty, badania, analizy i stanowiska, bierze udział w procesie legislacyjnym istotnych dla gospodarki aktów prawnych. W związku z zakresem działalności Stowarzyszenia poniższe uwagi odnoszą się do treści niepożądanych w postaci udostępnianych nielegalnie w Internecie treści chronionych prawem autorskim.

W tym miejscu podkreślić należy, że zjawisko nielicencjonowanego rozpowszechniania i konsumpcji treści przez Internet przybiera w ostatnich latach na sile. Swoboda w dostępie do technologii i usług pośredników sprawiła, że nielegalny obrót treściami stał się bardzo dochodowy. Piractwo stało się dobrze zorganizowanym ekosystemem, który wskutek braku odpowiednich ochronnych mechanizmów prawnych negatywnie oddziałuje nie tylko na legalny rynek, ale także na krajową gospodarkę i kieszenie konsumentów. W niniejszym piśmie w sposób skrócony zawarto informacje i dane związane z tematami wskazanymi przez Radę. Jednocześnie pragniemy zasygnalizować, iż 21 czerwca 2017 roku zaprezentowany zostanie przygotowany przez firmę Deloitte na zamówienie Stowarzyszenia Kreatywna Polska raport „Piractwo w Internecie – straty dla kultury i gospodarki. Analiza wpływu zjawiska piractwa internetowego na gospodarkę Polski na wybranych rynkach kultury”. Niniejszy raport stanowi niejako kompendium wiedzy w zakresie piractwa internetowego na wybranych rynkach w Polsce od strony popytu, zasięgu i wyrządzanych szkód. Z pewnością szeroki zakres informacji zaprezentowany w przedmiotowym raporcie spotka się z zainteresowaniem Rady ds. Cyfryzacji i zaraz po premierze zostanie udostępniony jej członkom.

Jednocześnie deklaruję zainteresowanie udziałem we wszelkich dalszych pracach związanych z projektem.

Z wyrazami szacunku,

Teresa Wierzbowska
Prezes Zarządu Stowarzyszenia Sygnał

I. W jaki sposób i z jakimi kategoriami treści walczy się w państwach Unii Europejskiej? Jakie są aktualne i przyszłe, techniczne i pozatechniczne sposoby na walkę z niechcianymi treściami?

1. Wprowadzenie konkretnych rozwiązań na poziomie ustawodawstw krajowych w tym w szczególności na bazie implementacji przepisów poniższych dokumentów UE:

- Dyrektywa 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym – w szczególności art. 8.3, który umożliwia wnioskowanie o wydanie nakazu przeciwko pośrednikom, których usługi są wykorzystywane przez stronę trzecią w celu naruszenia praw autorskich lub pokrewnych (wyraźnie wskazana w przepisach krajowych możliwość wydania przeciwko m.in. access providerowi sądowego nakazu zablokowania dostępu do treści pirackich w sieci);
- Dyrektywa 2000/31/WE w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym);
- Dyrektywa 2004/48 w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej – w szczególności art. 11, który umożliwia właścicielom praw składanie wniosku o zakaz wobec pośredników, z usług których korzysta strona trzecia do naruszania prawa własności intelektualnej;
- Konwencja Rady Europy o cyberprzestępczości, art. 10 odnoszący się do przestępstw związanych z naruszeniem praw autorskich i praw pokrewnych.

2. Samoregulacja - blokowanie stron internetowych

Za przykład niech posłuży portugalski system zwalczania piractwa w Internecie, który opiera się na dobrowolnym porozumieniu określonych podmiotów. W lipcu 2015 r. organizacje zrzeszające uprawnionych, Generalna Inspekcja Działalności Kulturalnej (IGAC), portugalska dykcja generalna konsumentów, jak również portugalskie zrzeszenie operatorów telekomunikacyjnych i inne organizacje (np. antypiracka grupa MAPINET) podpisały Memorandum of Understanding mające na celu ochronę praw autorskich i praw pokrewnych w Internecie. To porozumienie o samoregulacyjnym charakterze, wspierane przez rząd Portugalii, polega na umożliwieniu organizacjom-sygnatariuszom zawiadamiania MAPINET o domenach zawierających co najmniej 500 utworów mogących naruszać prawa autorskie. MAPINET na tej podstawie zbiera dowody dostarczane przez zawiadamiających, przekazuje je inspekcji IGAC, która z kolei kontaktuje się z access providerami, zobowiązując ich do zablokowania dostępu do domen w ciągu 15 dni. Tym samym umieszczenie na czarnej liście nie wymaga zgody sądu. Strony mają być również wykluczone z działalności reklamowej. Według doniesień medialnych sprzed blisko roku blokadami objęto ponad 300 stron internetowych zapewniających dostęp do treści pirackich.

3. Strategia „*follow the money*”

Skala kradzieży własności intelektualnej jest w Polsce tak duża, gdyż działalność przestępcza oplaca się pomimo ryzyka. Właściciele portali nielegalnie pozyskujących i dystrybuujących treści

czerpia niebagatelne zyski, sięgając po pieniądze z rynku reklamowego lub bezpośrednio do kieszeni użytkowników płacących za dostęp do usługi. Kluczową rolę odgrywają w tym zakresie pośrednicy usług finansowych, którzy mogą pomóc przerwać łańcuch finansowania działalności pirackiej i tym samym wesprzeć tworzenie rynku usług w oparciu o poszanowanie prawa. Są to przede wszystkim banki i operatorzy komórkowi. Niebagatelne znaczenie mają też decyzje reklamodawców i domów mediowych o nieumieszczeniu reklam w serwisach nielegalnie dystrybuujących cudze treści i tym samym odcięciu ich od źródeł finansowania, zgodnie z zasadą podążania śladem pieniędzy (*follow the money*).

Programy w zakresie blokowania możliwości zarabiania na pirackich treściach w oparciu o współpracę z rynkiem reklamowym oraz pośrednikami płatności realizowane są w kilku krajach europejskich m.in. Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Włoszech.

W tym miejscu warto pokrótce przedstawić inicjatywy, które wdrażają strategię *follow the money* w Wielkiej Brytanii :

Digital Trading Standards Group – jest to organizacja zrzeszająca przedstawicieli szeroko rozumianego ekosystemu reklamowego, a więc m.in. agencji reklamowych, wydawców i pośredników, która pod koniec 2013 r. opublikowała Zasady Dobrej Praktyki (Good Practice Principles) w celu podwyższenia standardów w zakresie reklamy internetowej. Od 2014 r. podmiotem odpowiedzialnym za weryfikowanie spełniania przez poszczególne podmioty wymogów stawianych w Zasadach Dobrej Praktyki jest ABC – Audit Bureau of Circulation, będące jednostką non profit powołaną przez branżę mediową. W ostatnim czasie największe podmioty zajmujące się reklamą w Internecie, takie jak Microsoft Advertising, Yahoo.com i Advertising.com, zadeklarowały pełne respektowanie ww. zasad. Organizacja w celu odcinania nielegalnych stron od dochodów ściśle współpracuje z PIPCU, o którym poniżej.

Police Intellectual Property Crime Unit (PIPCU) – to utworzona w 2013 r. samodzielna jednostka organizacyjna w strukturach londyńskiej policji, wyspecjalizowana w walce z naruszeniami praw własności intelektualnej, w tym w walce z produktami sfalszowanymi (podróbkami) oraz piractwem internetowym. Zajmuje się w szczególności procesem przerywania dopływu środków do podmiotów prowadzących witryny, na których dochodzi do naruszeń praw autorskich. Do czerwca 2016 r. PIPCU zablokowało dostęp do ponad 10 tys. takich witryn. PIPCU odpowiada także za zamieszczanie na pirackich stronach internetowych ostrzeżeń (w miejscach gdzie zwykle wyświetlane są reklamy) o treści: „Ta witryna została zgłoszona policji. Proszę zamknąć stronę przeglądarki z tą witryną. Dział do walki z przestępczością intelektualną”

Operation Creative – inicjatywa mająca na celu śledzenie dopływu dochodów do pirackich stron poprzez utworzenie listy takich stron (Infringing Website List). Inicjatywa ta jest prowadzona przez PIPCU. Obecnie lista ta obejmuje ponad 1200 witryn.

W Polsce Stowarzyszenie Sygnał, chcąc wesprzeć reklamodawców oraz pośredników reklamy online w świadomym lokowaniu reklam, opracowało tabelę zgłaszanych naruszeń dokonywanych przez serwisy, które dystrybuują treści bez poszanowania prawa a dokładniej:

- serwisy, które w sposób nieuprawniony zamieszczają treści audiowizualne i nie reagują na trzykrotne wezwanie do zaprzestania naruszeń autorskich praw majątkowych wystosowane przez posiadacza tych praw;
- w przypadku portali będących tylko serwisami hostingowymi - brak reakcji administratora portalu polegającej na usunięciu zakwestionowanych materiałów, zgodnie z ustawą o świadczeniu usług drogą elektroniczną;
- serwisy, które nie spełniają wymogu informacyjnego określonego w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną polegającego na udostępnieniu danych kontaktowych właściciela serwisu, co uniemożliwia podmiotom uprawnionym podjęcie kroków przewidzianych prawem w celu ochrony swoich praw.

W ramach kampanii *follow the money* Stowarzyszenia Sygnał realizowane są też kampanie edukacyjne adresowane do reklamodawców i domów mediowych, które to podmioty są zachęcane do reklamowania się jedynie w legalnych portalach/serwisach internetowych oferujących dostęp do treści audiowizualnych.

4. „Samooczyszczenie” wyszukiwarek

Warta wspomnienia jest również współpraca z operatorami najpopularniejszych wyszukiwarek. W tym miejscu należy wskazać na ostatnią inicjatywę podjętą w Wielkiej Brytanii a mianowicie zawarcie w lutym 2017 r. porozumienia między brytyjską branżą rozrywkową i rządem z jednej strony a operatorami wyszukiwarek Google i Bing z drugiej – firmami Google i Microsoft. Porozumienie to zakłada, że linki do nielegalnych treści będą znacznie mniej widoczne w zestawieniach wyników wyszukiwania.

5. Mechanizmy filtrowania treści dostarczane przez właścicieli serwisów opartych na tzw. user generated content.

Przykładem może być należący do Google You Tube, który stworzył mechanizm blokowania możliwości umieszczenia w nim treści odpowiadających tzw. materiałowi referencyjnemu udostępnionemu przez posiadacza majątkowych praw autorskich. W efekcie użytkownicy serwisu nie są w stanie umieścić w nim materiałów naruszających prawo, a nawet jeżeli im się to uda to dzięki zautomatyzowanemu mechanizmowi ciągłego przeszukiwania zasobów serwisu pod kątem treści naruszających prawo zostaną one odnalezione i usunięte.

II. Jaka jest skuteczność wskazanych modeli walki z niechcianymi treściami?

Skuteczność różni się w zależności od Państw Członkowskich, wdrożonych przez nie przepisów i zastosowanych modeli samoregulacyjnych. Oczywiście im więcej narzędzi do walki z nielegalnymi treściami mają uprawnieni tym walka z tego typu przestępstwami jest skuteczniejsza.

Przeciwdziałanie naruszeniom jest utrudnione, ponieważ podmioty dopuszczające się naruszeń wykorzystują w swojej działalności wszelkie możliwości, jakie przewidują istniejące regulacje prawne. Dostyc często spotkać się można z przypadkami, gdy takie podmioty argumentują, iż treści naruszające prawo są zamieszczane w należących do nich serwisach internetowych przez

osoby trzecie, tj. użytkowników serwisu i powołują się w związku z tym na wyłączenie swojej odpowiedzialności przewidziane przez art. 14 Dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady (dyrektywa o handlu elektronicznym), a w Polsce art. 14 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, który to przepis stanowi transpozycję ww. regulacji prawa unijnego do polskiego porządku prawnego.

Co więcej, nawet jeżeli podmioty te reagują na wiarygodne informacje o bezprawnym charakterze przechowywanych treści, to długotrwały czas reakcji sprawia, że w przypadku chociażby transmisji wydarzeń sportowych udostępnianych na żywo, które trwają zaledwie kilka godzin i odbywają się głównie wieczorami oraz w weekend, „usunięcie” treści następnego dnia jest pozbawione większego znaczenia. Na dodatek w rzeczywistości wskazany plik znajduje się cały czas na serwerze, a automatyczny system generuje do niego jedynie nowy link. W ten sposób dana treść „usunięta” z jednego serwisu, po chwili jest dostępna w innym miejscu. To, dlatego ważne jest, aby podmioty uprawnione mogły wystąpić o wydanie sądowego nakazu skierowanego do acces providerów w przedmiocie zablokowania materiału naruszającego ich prawa. W tym miejscu należy wskazać na stosowanie przepisów wprowadzonych w celu transpozycji przepisów Dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym ze szczególnym uwzględnieniem rozwiązań z Wielkiej Brytanii. Otóż 13 marca tego roku przedstawiciele Football Association Premier League Ltd (FAPL) na podstawie art. 97A Copyrights, Designs and Patens Act (CDPA) uzyskali nakaz High Court of Justice, który to pozwalał im zwrócić się do największych w Zjednoczonym Królestwie dostawców Internetu (m.in. BT, Sky, Plusnet, TalkTalk i Virgin Media) z żądaniem blokowania nieautoryzowanych streamingów na żądanie. Do tej pory blokowanie zawsze odnosiło się do konkretnych stron internetowych, identyfikowanych poprzez ich nazwę domenową. Takie blokowanie w wypadku streamingu wideo zwłaszcza imprez sportowych jak mecze Premier League jest jednak mało skuteczne o czym wspomniano powyżej. W przypadku tego nakazu celem są nie strony internetowe, ale serwery dostarczające treści. Z pewnymi ograniczeniami (przed zgłoszeniem danego adresu IP, konieczne jest uzyskanie pewności, że głównym zadaniem zidentyfikowanego serwera jest nielegalne udostępnianie treści i nie ma on innych ważnych zastosowań) sprowadza się to do przeszukiwania sieci pod kątem ujawnionych adresów streamingów wideo, które naruszają prawa autorskie FAPL, a następnie udostępniania takich adresów dostawcom Internetu. Ci z kolei zobowiązani są do zablokowania dostępu do nich na poziomie swojej infrastruktury.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż w Polsce wciąż nie został zaimplementowany art. 8.3 Dyrektywy 2001/29/WE, który zawiera zobowiązanie Państw Członkowskich do zapewnienia odpowiednich środków przeciwko pośrednikom, których usługi są wykorzystywane przez osoby trzecie w celu naruszania praw autorskich lub praw pokrewnych. Rozwiązania krajowe w zakresie wdrożenia art. 8.3 dyrektywy wyraźnie przewiduje m.in. prawo angielskie, francuskie, niemieckie, austriackie, belgijskie, greckie, portugalskie i słowackie. Uprawnieni z tytułu praw autorskich i pokrewnych w Polsce niejednokrotnie zwracali uwagę na tę zaległość. Skutkiem powyższego zaniedbania jest brak możliwości zwalczania naruszeń praw autorskich i pokrewnych w Polsce, zaistniałych w środowisku cyfrowym, przy użyciu wszystkich środków dostępnych na postawie prawa europejskiego. Istniejący system prawny w tym art. 422 i art. 439 Kodeksu cywilnego, na które niekiedy wskazuje się w doktrynie, w praktyce nie są wystarczające. Brak stosowania się

przez wybrane Państwa Członkowskie Unii Europejskiej w tym Polskę do zaleceń oraz Dyrektyw KE oraz niejednolita ich implementacja na rynkach lokalnych stanowi utrudnienie w stosowaniu skutecznych mechanizmów oraz we współpracy międzynarodowej w zakresie zwalczania naruszeń.

Należy także zasygnalizować, iż w odniesieniu do zasad wyłączenia odpowiedzialności przewidzianych przez art. 14 Dyrektywy 2000/31/WE wątpliwości budzi również poprawność ich implementacji do polskiego porządku prawnego. Przede wszystkim ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną modyfikuje warunki odpowiedzialności hostingodawcy w sposób dla niego korzystniejszy niż zezwala na to dyrektywa o handlu elektronicznym. W art. 14 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną przewiduje łagodniejsze warunki wyłączenia odpowiedzialności niż wprost wynika to z brzmienia dyrektywy. Dla wyłączenia odpowiedzialności w myśl polskiej ustawy wystarczający jest „brak wiedzy” o bezprawnym charakterze przechowywanych danych, zaś w stosunku do roszczeń odszkodowawczych dyrektywa wymaga w także brak świadomości faktów i okoliczności, z których w sposób oczywisty wynika ta bezprawność. Z tego wynika, że polskie przepisy w sposób co najmniej niepełny dokonują implementacji wskazanej regulacji. Dodatkowo należy wskazać na brak implementacji art. 14 ust. 3 dyrektywy o handlu elektronicznym. Zgodnie z tym przepisem reguły zwolnienia hostingodawcy z odpowiedzialności nie wykluczają możliwości, w której sądy lub organy administracji państw członkowskich mogłyby żądać od hostingodawcy, by ten przerwał stwierdzone naruszenia prawa lub im zapobiegł. Polska ustawa poprzez wysoce ogólne określenie wyłączeń odpowiedzialności może wywoływać wrażenie, że wyłączenia te wykluczają formułowanie w stosunku do host providerów roszczeń o zaniechanie lub o nakazanie podjęcia określonych czynności, mimo, że dyrektywa jasno przesądza o istnieniu takich możliwości. Może to powodować niepewność, co do obowiązującego stanu prawnego.

Ponadto należy zwrócić uwagę na kwestię tego, że w Polsce korzystanie z cywilnych środków ochrony praw własności intelektualnej jest utrudnione także ze względu na brak informacji (bądź trudności w ich pozyskaniu) na temat osoby dopuszczającej się naruszenia. Administratorzy stron nie przekazują danych podmiotu lub osoby odpowiedzialnej za dany serwis. Co więcej, strony internetowe są bardzo często zarejestrowane za granicą, niejednokrotnie poza granicami UE (w przypadku naruszeń dotyczących wydarzeń, czy audycji telewizyjnych najczęściej w domenie .tv należącej do Tuvalu). Do tego, z uwagi na coraz powszechniejsze wykorzystywanie tzw. usług w chmurze czasami nawet trudno jest ustalić firmę hostingową dla wskazanego serwisu (a jeżeli się to uda, to są to najczęściej firmy znajdujące się poza Unią Europejską).

Dlatego też w Polsce do ścigania naruszeń praw autorskich i pokrewnych podmioty pokrzywdzone posilkują się przede wszystkim przepisami prawa karnego. Zaletą zastosowania procedury karnej jest fakt, iż w toku postępowania obowiązek ustalenia danych sprawy spoczywa na organach postępowania, które ustawodawca wyposażył w odpowiednie ku temu środki. Niestety, także procedury karne nie zawsze stanowią w praktyce efektywne wsparcie dla poszkodowanych. Najistotniejsze problemy w tym obszarze to:

1. Brak odpowiedniej znajomości zagadnień z zakresu nowych technologii oraz ochrony/naruszeń praw autorskich przez Policję, Prokuraturę i Sądy. Brak specjalizacji w

zakresie prowadzenia spraw dot. nielegalnego rozpowszechniania utworów audiowizualnych w Internecie.

2. Trudności z wyliczeniem szkody. Jeżeli nie uzyska się statystyk strony od dostawcy usługi internetowej (a tego typu dane nie są objęte retencją, więc nie ma obowiązku ich zbierania), nie ma możliwości weryfikowania, ile osób obejrzało nielegalną transmisję. Nawet jeżeli tego typu dane są ustalone, to często nie jest jasne jak policzyć straty jeżeli transmisja była dostępna w otwartej telewizji, lub w sytuacji gdy spółka nie posiada dla danej treści w ogóle praw do eksploatacji w Internecie, więc brak jest legalnej oferty, do której można by się było odnieść.
3. Nie zwracanie o międzynarodową pomoc prawną przez prokuraturę. Dla zgłoszonych przez członków Stowarzyszenia spraw były przypadki umorzeń, z uzasadnieniem prokuratury, że nie może ona poczynić ustaleń, gdyż „jak powszechnie wiadomo” np. USA nie udziela pomocy prawnej - mimo iż faktycznie nie podjęto nawet próby wystąpienia o takową pomoc.
4. Długotrwałość postępowania i bardzo często umarzanie spraw czy odmowa wszczęcia postępowania. Bardzo częste są też sytuacje gdzie nawet jeśli w wyniku złożenia zażalenia na odmowę wszczęcia/umorzenie postępowania i po przychyleniu się sądu do tego zażalenia i skierowaniu sprawy do ponownego prowadzenia, danych sprawcy nie da się już ustalić, ponieważ w międzyczasie dane, zgodnie z prawem, zostają usunięte (mija czas ich retencji).
5. Nie wszystkie postanowienia Konwencji Rady Europy o cyberprzestępczości znalazły odzwierciedlenie w polskim kodeksie karnym (np. zobowiązanie dysponenta systemu do wydania danych przez sporządzenie kopii lub wydruku).

III. Jakie są niepożądane skutki uboczne wskazanych modeli walki z niechcianymi treściami?

1. Wysokie koszty ochrony własności intelektualnej (koszty pracy wyspecjalizowanej kadry, stosowanych rozwiązań technicznych zabezpieczających treści oraz identyfikujących i dokumentujących naruszenia) i prowadzenia postępowań przed Policją, prokuraturą i sądami, jakie ponoszą podmioty pokrzywdzone.
2. Długotrwałość postępowań, które trwają często latami, podczas gdy naruszenie cały czas trwa.
3. Problemem jest również to, że nawet w przypadku uzyskania blokady na podstawie przepisów implementujących art. 8.3 Dyrektywy 2001/29/WE najczęściej nakaz odnosi się do konkretnej strony internetowej, identyfikowanej przez jej nazwę domenową (np. thepiratebay.se) oznacza to, że pirackie serwisy mogą walczyć z blokadami wykupując coraz to nowe adresy www.

IV. Jaki jest rekomendowany przez Państwa model walki z poszczególnymi kategoriami niepożądanych treści?

Niwelowanie skali kradzieży własności intelektualnej wymaga kompleksowych działań. Niezbędne jest zarówno podejmowanie akcji informacyjnych skierowanych do użytkowników serwisów internetowych i pokazywanie alternatyw w postaci legalnych źródeł, jak i uszczelnienie

systemu regulacji prawnych, penalizacja naruszeń i efektywna współpraca z organami ścigania. Dlatego rekomendujemy model łączący:

1. skuteczne rozwiązania legislacyjne dostosowane do specyfiki świata on-line oraz prawidłowa implementacja dyrektyw unijnych w szczególności:
 - implementowanie do polskiego porządku prawnego art. 8 ust. 3 dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym i wprowadzenie wyraźnej prawnej wydawania nakazów sądowych wobec access providerów i hosting providerów;
 - uregulowanie przesłanek zwolnienia hosting providera z odpowiedzialności w sposób zgodny z wymogami dyrektywy 2000/31/WE w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywy o handlu elektronicznym;
 - precyzyjne wskazanie w treści ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, że wyłączenia odpowiedzialności hosting providera nie stoją na przeszkodzie, aby sądy lub organy administracji mogły żądać od hosting providera przerwania lub zapobieżenia naruszeniom;
 - wyraźne wskazanie w art. 15 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, że brak obowiązku monitorowania treści dotyczy jedynie generalnego, nie zaś szczególnego obowiązku monitorowania przechowywanych treści;
 - uregulowanie procedury notice and take down;
 - wprowadzenie ścieżki administracyjnej - ustanowienie odpowiedniego organu/funkcji – np. Generalnego Inspektora Ochrony Własności Intelektualnej lub wprowadzenie rozwiązań podobnych do tych, które zostały zastosowane w ustawie hazardowej (rejestr naruszcycieli prowadzony przez właściwy organ administracyjny, obowiązki nałożone na pośredników płatności celem blokowania płatności za dostęp do treści naruszających prawa autorskie);
2. Mechanizmy samoregulacji oraz ich wsparcie ze strony władz. Jak pokazuje przykład Wielkiej Brytanii, Portugalii oraz innych państw Unii Europejskiej, wypracowanie porozumienia między uczestnikami rynku treści cyfrowych jest nie tylko możliwe, ale przynosi wymierne efekty. Dlatego w naszej ocenie konieczne jest wsparcie i upowszechnianie inicjatyw opartych na idei *follow the money*, a w szczególności:
 - dialog z reklamodawcami oraz pośrednikami płatności w celu zainicjowania działań samoregulacyjnych zmierzających do przyjęcia kodeksów dobrych praktyk,
 - stworzenie krajowej bazy stron internetowych, za pośrednictwem których dochodzi do komercyjnego/masowego naruszania praw autorskich.
3. Działania edukacyjne prowadzone we współpracy środowisk biznesowych z organami państwa i regulatorami (UKE, UOKiK, KNF).